

63 w 2018 (63)

Ile razy drużynowy nie zdał na wywiadowcę?

Data publikacji: 03.09.2018 / Autor: Dyzma Zawadzki

W mojej drużynie bieg na wywiadowcę cieszy się wielką estymą, niemal równie wielką jak bieg na ćwika. O ile bieg na ćwika jest przygodą, o tyle bieg “na wywka” to sprawdzian sprawności, umiejętności i hartu ducha harcerza. Jak sam bieg wygląda kiedyś opowiem, ale dzisiaj chciałbym się z Wami podzielić pewnym wspomnieniem – ile razy nie zaliczyłem tego biegu?

Pytanie jest nieco przewrotne, bo zdałem za pierwszym razem – i na drugim obozie z dumą przyjąłem upragniony stopień. Parę lat później jednak (a dokładnie cztery) z nieco mniejszą dumą (a większym stresem) przyjąłem granatowy sznur z rąk mojego drużynowego. I wtedy się dopiero zaczęło...

Drużynowy nie zdaje tak...

Prowadziłem jako drużynowy trzy obozy stałe i trzy zimowiska – ponieważ przeprowadza się u nas czasem biegi na zimowisku (w ramach poprawek), biegów było bodajże cztery. I niemal za każdym razem kilku harcerzy nie zdawało. Gdybym przeniósł się do pierwszego roku mojego drużynowania i porozmawiał z tamtym Dyzmą, powiedziałaby on prawdopodobnie, że tak musi być – bieg ma być trudny i prestiżowy.

Na szczęście zmądrzałem. I jakiś czas później mój były drużynowy przekazał mi słowa jednego z naszych Zawiszaków, byłych harcerzy Szesnastki, które brzmiały mniej więcej tak: „jeśli ktoś nie zaliczył na obozie biegu na stopień, to jest wyłączna wina drużynowego i przybocznych!”.

A powinien zdawać tak:

No dobrze, czy to oznacza, że mamy rozdawać stopień na prawo i lewo, każdemu kto tylko do biegu podejdzie? Nie, bo zdobywanie stopni harcerskich nie może być fikcją – każdy musi wykonać krok naprzód. Ale to do naszych obowiązków, jako kreujących program, należy umożliwienie chłopcom nabycia umiejętności niezbędnych do zaliczenia biegu. Zachęcam Was zatem, do sporządzenia zestawienia takich umiejętności i przypisania każdej z nich miejsca, gdzie taką umiejętność można nabyć (i nie wpisywać nigdzie “ABC Harcerza ZHR”).

Oczywiście, są zbiórki zastępów, gdzie większość chłopców powinna się nauczyć wyznaczać azymuty czy mierzyć wysokość drzew – ale rozstawianie namiotów 10-osobowych i zaciosy to raczej domena jakiejś zbiórki drużyny. A taka zbiórka, ze sprzętem pionierskim i zawodami w rozkładaniu namiotów (bo czemu nie wykorzystać tego do punktacji), to również świetna okazja by wywietrzyć magazyn i zorientować się przed obozem, że brakuje kilku masztów.

Przykłady, przykłady

I dotyczy to niemal wszystkiego, co się na obozie dzieje. Dlatego poniżej krótka tabela umiejętności, jakie harcerz powinien nabywać, z moimi pomysłami i sugestiami, jak to w ciągu roku i podczas obozu osiągnąć:

Umiejętność obozowa	Propozycja programowa/wskazówka	
	śródroczna	obozowa
Większość propozycji, o których możecie przeczytać niżej, wymaga również krótkiego pokazu. Pół godziny przed każdą grą, jedna zbiórka zastępu poświęcona na zagadnienia teoretyczne. Nie można robić z harcerstwa szkoły, ale niektóre rzeczy trzeba chłopcom pokazać (na przykład jak mierzyć odległość przy sporządzaniu szkiców terenowych, albo jak ułożyć sobie żerdź, żeby zrobić zacios, wreszcie jak ułożyć ognisko).		
rozstawianie namiotu 10-osobowego	"Wietrzenie magazynu" - wiosenna zbiórka, podczas której sprawdzamy stan sprzętu i rozstawiamy namioty (zajmie cały dzień). Biwak lumieju zastępów, na który drużyna zabiera jeden z namiotów, zaś zastępy rozkładają go na czas w ramach przeszkody. Pokaz sprawności ZZ-tu podczas szkolnego festynu lub innej półpublicznej imprezy - jak najszybsze rozstawienie "dychy" - wymaga przećwiczenia wcześniej kilukrotnie, podziału ról itd.	Za późno! (chyba że ZZ-t rozstawi pierwszy namiot, a pozostali harcerze będą patrzeć).
rozpalanie ogniska	Biwak, na którym każdy zastęp rozpala własne ognisko, przynajmniej pod obiad. Samodzielne wycieczki/biwaki zastępów w ciągu roku (np zamiast biwaku drużyny).	Tzw. "kręgi stopni", podczas których jeden z członków kadry pokazuje wszystkim szeregowym, jak układać i rozpalać ognisko, a potem ćwiczyć to razem. Ognisko codziennie układa inny zespół - ów/wywiadowca+szeregowi. Oni również rozpalają to ognisko.
tworzenie szkicu terenowego	Gra, podczas której zastępy korzystają nie z map i z telefonów, a ze szkicu terenowego sporządzonego przez kadrę: na przykład biwak drużyny zwołuje się w okolicy danej miejscowości - każdy zastęp dostaje konkretne miejsce, gdzie powinien zacząć wędrówkę (np. rynek, albo dworzec kolejowy) i odłóż kieruje się szkicem terenowym sporządzonym przez kadrę, na którym nie ma nazw geograficznych. Można uznać przycięcie, ukrywając gdzieś po drodze w zaznaczonym miejscu kalkę, która po nalożeniu na szkic ujawni nazwy ulic i miejscowości. Zastępowi wysłani na piątkową wędrówkę, którzy muszą po drodze sporządzać szkic terenowy. W sobotę zastępy muszą ich odnaleźć za pomocą sporządzonych szkiców terenowych.	Zwiady zastępów połączone z odwiedzinami sąsiednich obozów, z zadaniem sporządzenia szkiców obozowisk w celu późniejszego podchodzenia. Stworzenie i wywieszenie na tablicy informacyjnej szkicu podobozu z oznaczeniem namiotów zastępów.
pakowanie plecaka na biwak/wędrówkę	Zimowa gra miejska, podczas której na kolejnych przeszkodach zdobywa się elementy wyposażenia biwakowego, które wykorzystuje się na następnej przeszkodzie. Na przykład: zastępy otrzymują mapę przeszkód, przy których narysowane są ideogramy. Każdy zastęp zaczyna z innym przedmiotem, na przykład z latarką, więc idzie najpierw do przeszkody z narysowaną latarką. Tam w ciemnym pomieszczeniu musi znaleźć kolejny przedmiot, dajmy na to menażkę. Odkłada latarkę i z menażką biegnie na następną przeszkodę, gdzie musi w menażce zagotować wodę (niekoniecznie na ognisku, gra w końcu jest miejska), by dostać busołą. I tak dalej... Gra rozpoczynająca się od rozłożonych przed zastępami różnorakich rzeczy (menażka obok lornetki, karimata obok ręcznika, kora brzoźowa - obfitość przedmiotów). Zastępy mają do dyspozycji 30-litrowy plecak i minutę na zebranie rzeczy, które uważają za potrzebne. Następnie ruszają na przeszkodę, na których dostają do wykonania proste zadania, nie ponad zwykłe biwakowe czynności (na poziomie umycia się, zjedzenia miarki zupy, poruszania się w ciemnym pomieszczeniu, zszycia podartego plecaka, ugotowania makaronu, zmiany skarpetek). Mogą skorzystać z niezbędnych przedmiotów, które mają przeszkodowi, ale otrzymują wówczas karne punkty.	Zawody w szybkim pakowaniu plecaka i ubieraniu się w mundur. Popularnie zwane alarmami, ale naprawdę nie trzeba się wydierać na harcerzy. Przegląd ekwipunku przed zwiadami/manewrami/chatkami - każdy zastęp odmeldowując się przed wyjściem z obozu prezentuje swój ekwipunek.
pionierka	Zabranie z obozu szczególnie ładnie wykonanej półki, przycy, czegokolwiek i umieszczenie tego w harcówce. Można okorować i polakierować, grunt, by było widać szczegóły konstrukcyjne podczas zbiórek. Obowiązkowy, jednolity plan pionierki dla wszystkich pierwszorocznych zastępów, opatrzony wymiarami i sporządzony przez kadrę. Najprostszzy z możliwych, przyce przy jednej ścianie namiotu, półka przy drugiej. Pokaz sprawności ZZ-tu podczas szkolnego festynu lub innej półpublicznej imprezy - zbudowanie przycy bez gwoździ - uświadamia znaczenie dobrego zaciosu. Wymaga zakupienia kilku żerdzi.	Pokaz wyplatania przycy w trójkąt, zanim harcerze zaczną wyplatać swoje. Jeśli ufacie zastępowym, mogą to zrobić oni samodzielnie. Brak kurnika komendy (postawić sprawnie schludną komendę, a potem pomagać zastępom - oto pierwsze przykazanie pionierkowe). Pionierka stawiana, nigdy wkopywana!
gotowanie	Konkursy kulinarne (Boże Narodzenie, Wielkanoc, festyn szkolny). Zbiórki ZZ-tu z harcerkami, na które ZZ-t przygotowuje różne smakołyki.	Ocenianie przez jedzących posiłków obozowych, wpływ zastępu służbowego na jadłospis. Brak kucharza (o tym jeszcze będziemy pisać na Azymucie) i służba kuchenna, która nie polega wyłącznie na obieraniu ziemniaków i myciu garów. Po ciężkim biegu, deszczowym dniu albo zakończeniu pionierki - specjalne super-śniadanie przygotowane przez kadrę lub ZZ-t zamiast zastępu służbowego.
tratwa (gwoi wyjaśnienia, chodzi o tratwę, na której można umieścić swoje rzeczy i płynąć wpraw)	Kwerenda dotycząca gatunków drewna i innych materiałów nadających się do budowy tratwy.	Budowa tratwy podczas kręgow stopni, przez młodzików.
podchodzenie i wartowanie	Nocna wycieczka drużyny do lasu, celem łagodnego oswojenia harcerzy z niekomfortową sytuacją. Zawody w przekradaniu się obok wartownika z zawiązanymi oczami, podczas biwaku lub zbiórki w lesie.	Opracowanie planu alarmowego "obrony podobozu" z indywidualnymi zadaniami każdego z harcerzy. Godzina poświęcona na ustalenie zasad wartowania i zasad rozpisywania wart.

To Twoja odpowiedzialność!

Jako drużynowy nie zdajesz na stopień tyle razy, ile nieudanych podejść do biegu mają Twoi harcerze. To w Twoich rękach bowiem było przygotowanie ich do biegu, w końcu to drużynowy odpowiedzialny jest za to, czy harcerze będą mieli szansę nabyć niezbędną do zdobywania stopni wiedzę – mowa oczywiście o specyficznych umiejętnościach, których w domu nie nabędą – tak, gotowanie na żywym ogniu również się do takich zalicza.

Nie pomstujcie zatem na harcerzy, że nie radzą sobie z rozstawieniem namiotu 10-osobowego albo budową pryczy, przez co sypie się Wasz idealny plan pracy z trzydniową pionierką. Bo niby gdzie ci wszyscy 11-latkowie mieli się nauczyć, jak szybko i porządnie zrobić zacios, albo że zapatek do “dychy” wbrew pozorom harcerze nie noszą w prawej kieszeni munduru? Nie liczcie, że wszyscy ślęczą nad harcerską literaturą, bo zaprawdę byłoby to wbrew naturze chłopca!

Jeśli chcecie sprawdzać i wykorzystywać umiejętności, musicie je najpierw chłopcom przekazać. I do tego Was zachęcam, już teraz, u zarania kolejnego roku harcerskiego – weźcie to pod uwagę w planowaniu gier, zbiórek, a nawet zimowiska.

Dyzma Zawadzki

W ZHR w latach 2003-2018, przeszedł ścieżkę od młodzika do harcmistrza. Drużynowy 16 WDH „Grunwald” (2009-2012) i patrolu wędrowników „Włóczykije” (2012-2017), robił też parę mniej istotnych rzeczy. Historyk z zamiłowania, adwokat z przypadku, żonę poznał na mazowieckiej „Agricoli”. Stara się przysłużyć harcerstwu spoza organizacji, na tyle, na ile może.